

Prenumerata w miejscu:

rocznie rs. 3 kop. —
półrocznie rs. 1 kop. 50
kwartalnie rs. — kop. 75

z przesyłką:

rocznie rs. 4 kop. 40
półrocznie rs. 2 kop. 20
kwartalnie rs. 1 kop. 10

Za odnoszenie do domu kwartalnie
kop. 10.

Cena ogłoszeń.

za 1 razowe po kop. 6 za wiersz (35
liter) lub za jego miejsce.
za 2 — 6 razowe po kop. 4 za wiersz
za 7 — 10 „ „ „ 3 „
za 11 i więcej „ „ 2 „
Reklamy po 10 kop. za wiersz.
Cena pojedynczego numeru kop. 7 i pół.

TYDZIEŃ.

Kantor główny i ekspedycja w biurze Redakcyi, w hotelu Słowiańskim przy ulicy Kaliskiej. — Ogłoszenia, oprócz Kantoru Główn. przyjmują: obie księgarnie w Piotrkowie, — agentura „Rajchman i Frenkler“ w Warszawie, — L. Janiszewski w Łodzi i księgarnia L. Kohna w Częstochowie.

Prenumeratę przyjmują: Kantor Gł.; księgarnia Pacewicza w Piotrkowie; Kohna w Częstochowie, oraz:

w Częstochowie	W. Zieliński.	w Łasku	W. Józef Pniwski.
w Będzynie	„ Janiszewski Stan.	w Łodzi	„ Janiszewski Leopold.
w Brzezinach	„ Szolowski Teodor.	w Radomsku	„ Ruszkowski Erazm.
w Dąbrowie	„ Hłasko Antoni.	w Rawie	„ Wesółowski Antoni.

WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Wiadomości Urzędowe.

— Dyrektor petrokowskiego męskiego gimnazjum, podaje niniejszym do publicznej wiadomości że egzamin wstępny kandydatów na uczniów do gimnazjum odbywać się będą w dniach 7 (19), 8 (20), 9 (21), 10 (22) i 11 (23) sierpnia r. b.

— Kandydat Historyczno-Filologicznego Fakultetu Cesarskiego Warszawskiego uniwersytetu, Emilijan Kwiryn Kohl, naznaczony na nauczyciela oddziałów paralelnych piotrkowskiego męskiego gimnazjum.

— Rozporządzeniem w ministerjum spraw wewnętrznych 7 lipca, awansowani: z radców dworu na radców kolegjalnych, rady petrokowskiego rządu gubernialnego Libicki i Smolechowski; z asesorów kolegjalnych na radców dworu: rada petrokowskiego rządu gubernialnego Heinrich i architekt powiatu rawskiego Kaliszewski. Tranzlokowani: komisarz włościański powiatu brzezińskiego rada kolegjalnego Michałowski, na takiż obowiązek do powiatu ostrowskiego guberni łomżyńskiej.

Wiadomości Bieżące.

— Na stypendyjm J. I. Kraszewskiego przy tutejszem gimnazjum złożyli: Ludwika Tacz. z Lututowa i Dezyderyja Czerska z Wrocławia po rs. 3; Eliza K. z Opojewic pod Wieluniem rs. 2; Zofija i Stanisław Krz. z Bysia (powiat wieluński) po 1 rs.; Helena i Jerzyk Koczorowscy po 20 kop. Razem rs. 10 kop. 40; zaś ze złożonemi poprzednio 157 rs. 95 k. (oprócz rs. 696 odesłanych do Warszawy do depozytu redakcyi „Tygod. Ilustrowanego“).

— Dar. W księgarni F. Jędrzejewicza pod firmą S. Goldstein istniejącej, złożono do sprzedania więcej dającym Pierscionek złoty z opalem, oraz Broszę i Kolezki koralowe. Dochód ze sprzedaży przeznaczony został przez ofiarodawczynię w połowie na rzecz stypendyjm imienia Kraszewskiego, przy tutejszem gimnazjum, w połowie zaś na natychmiastową opłatę wpisu za niezamężnych uczniów tegoż gimnazjum.

— Wydział hypoteczny. W tych dniach do JW. prezesa Sądu Okręgowego piotrkowskiego, nadeszło nareszcie stanowcze z Ministerjum Sprawiedliwości, z daty 17 (29) lipca, polecenie natychmiastowego rozpoczęcia przeróbki domu sukcesorów Grabowieckich, wynajętego na lat 3, a przeznaczonego na pomieszczenie nie utworzonego jeszcze przy tutejszem sądzie wydziału hypotecznego. Rzeczone Ministerjum donosi w swem poleceniu o wyasygnowaniu jednocześnie na ten cel ze skarbu Państwa rs. 6,927, t. j. 6,177 rs. na przerobienie i umebłowanie domu, oraz 750 rs. jako czynsz dzierżawny za pierwsze półrocze, od d. 1 lipca r. b. do 1 stycznia 1880 r.

Tak więc kwestyja otwarcia w Piotrkowie hypoteki, z dziedziny rozpraw i pobożnych życzeń ogromnej większości guberni, przeszła już chwała Bogu stanowczo w dziedzinę pozytywnego faktu.

— Jesteśmy niezmiernie zdumieni, dlaczego tutejszy magistrat nie odebrał podotąd żadnego zawiadomienia o projekcie zaprowadzenia Towarzystwa Kredytowego miejskie-

go, który został już innym miastom Królestwa przedstawiony i nad którym podobno takowe od dość dawne już obradują. Czyżbyśmy jedni, niby wydziedziczeni, mieli być pozbawieni tak ważnej miejskiej instytucyi?... Gdy inne pisma prowincjonalne projekt ów dawno już drukują, my dotąd o nim nie tylko bezpośrednio, ale i pośrednio nie wiemy.

A jednak czas się zbliża; w bieżącym bowiem miesiącu sierpniu, na dorocznem posiedzeniu komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego w Warszawie, rzeczony projekt ma być łącznie z opinią miast naszych (czyżby z wyjątkiem Piotrkowa?...) rozpatrywany.

Tu nawiasowo dodaję, że wspominając już o tem w czasie właściwym, dopominał się, aby w rozpatrywaniu projektu przez Władze Towarzystwa Kredytowego, uczestniczyć mogły delegacyje z miast prowincjonalnych, coby tylko niewątpliwą korzyść przynieść mogło przyszłej instytucyi, której urzeczywistnienia z takim upragnieniem kraj oczekuje.

— O nader ważnym rozporządzeniu donosi „Kuryjer Codzienny“. Rozporządzenie to wyższej władzy dotyczy obowiązkowego wykładu nauki religii rzymsko-katolickiego wyznania we wszystkich szkołach początkowych i w tych z gimnazyjów i progimnazyjów, w których przedmiotu tego dotąd nie wykładano. W tym celu polecano obecnie władzom administracyjnym aa prowincyi czuwać, aby duchowni udzielający bezpłatnie lekcyje religii po szkółkach elementarnych, mieli na każde w tym celu żądanie zapewnione ułatwienie przejazdu.

Rozporządzenia powyższe dla całego kraju ważne i pierwszorzędne posiadając znaczenie — dla naszej guberni są wyjątkowo ważne i pierwszorzędne; o ile bowiem wiemy, nadzwyczaj mały procent mamy szkółek elementarnych, w którychby nauka religii znalazła jakie takie choć słabe uwzględnienie; w ogóle zaś szkół wykład jej dotąd nie miał miejsca.

— Ludzie od... nieludzi niczem się czasami nie różnią. Sprawdza się to zwykle wówczas, gdy chodzi o marny pieniądz. Pieniądz pomiędzy ludźmi jest prawdziwą kością niezgody, — i to nawet pomiędzy ludźmi, którzy zdawałoby się, że powinni świętsze cele naznaczać swojemu życiu i od których ogół miałby wszelkie prawo czegoś się więcej spodziewać. Gdyby nie ta ostatnia okoliczność, nie dotykałibyśmy wcale tego przedmiotu, tylokrotnie przez ideologów i krańcowych idealistów nadużytego.

Przyczyną powyższych uwag stał się smutny fakt, jaki miał miejsce onegdaj w jednym z numerów hotelu Litewskiego, pomiędzy panem W. z jednej, a panami P. z drugiej strony, gdzie miało przyjść do kompletnej bójk i strzału rewolwerowego dla umitygowania zaciętych adwersarżów.

— Upadłość. W końcu zeszłego miesiąca ogłoszona została przez tutejszy sąd okręgowy upadłość fabrykanta i kupca miasta Piotrkowa Hermana Henczke.

— Cegła do budowy kilku nowowznosz-

nych domów, dostarcza się w tym roku prawie niewypalona; zamiast czerwonej widzimy stopy burej lub żółtej. Opowiadano nam, że tu i owdzie, w dni parę po przewiezieniu, rozplywa się w kozłach. Czy może być trwałym i suchym dom, z takiej zbudowany cegły? Słyszeliśmy również, że roboty przy jednym domu z powodu niedopełnienia potrzebnych formalności i złego materiału, mają być wstrzymane.

— Wypadki. Podczas burz ustawicznych jakie miały miejsce w samym końcu przeszłego miesiąca, we wsi Krzyżanowie pod piotrkowem zabity został przez piorun Kazimierz Sianoszek włościanin tejeż wsi; w Witowie zaś zgorzała jednocześnie stodoła włościańska.

— Dwa przystanki jeszcze w roku bieżącym na linii drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej — w Moszczenicy i na Wolbórcie, mają być otwarte; roboty w Moszczenicy już rozpoczęto.

— Wybory sędziów gminnych i ławników. (Powiat radomskowski).

Okręg I Pajęczno. Gmina Pajęczno: sędzia mianowany z urzędu. Ławnicy: Łukasz Chwileczyński 345 głos. i Antoni Maciejewski 230 gł. włościanie. — Gmina Rzęśnia: sędzia mianowany z urzędu. Ławnicy: Piotr Raczyński i Franc. Langner po 202 głos., włościanie. — Gmina Sulmierzyce: sędzia mianowany z urzędu. Ławnicy: Piotr Maszewski 142 gł. i Julijan Szlenkiewicz 130 gł., włościanie.

Okręg II Brzezina. Gmina Brzezina: sędzia Jan Taranek 399 gł. mieszczanin. Ławnicy: Ign. Morzkowski 430 gł. obyw. i Józef Lasoń 258 gł. włościanie. — Gm. Zamość: sędzia Jan Taranek 211 gł. mieszcz. Ławnicy: Fran. Garbec i Paweł Zgoda po 260 gł., włościanie. — Gmina Radziechowice: sędzia Piotr Borkowski 252 gł. mieszczanin. Ławnicy: Józef Kulis 192 głos. i Józef Łukowicz 161 gł., włościanie. — Gm. Brudnice: sędzia Piotr Borkowski 320 gł. mieszcz. Ławnicy: Antoni Wieniarski 320 gł. włościan. i Jan Świątkowski 299 gł. obyw.

Okręg III Kłomnice. Gmina Kruszyna: sędzia Walenty Baran 278 gł. włośc. Ławnicy: Antoni Paraszewski i Tomasz Rychter po 278 gł., włościanie. — Gm. Komary: sędzia Stan. Wołoszewski 333 gł. obyw. Ławnicy: Ludwik Polakowski obyw. i Szymon Kowalski włośc. po 333 gł. — Gmina Rzeki: sędzia Walenty Baran 212 głos. włośc. Ławnicy: Aleks. Bochobowicz i Jan Wiewiórowski po 212 gł., włościanie. — Gmina Garnek: sędzia Walenty Baran 186 gł. włościan. Ławnicy: Marcin Borowik 258 głos. i Józef Galla 237 gł., włościanie.

Okręg IV Noworadomsk. Gmina Radomsk: sędzia Aleksander Chudzyński 155 gł. i Kazim. Kruszewski 141 gł., obywatele. Ławnicy: Kazim. Szymczak i Tomasz Starostka po 155 gł., włościanie. — Gmin. Dmenin: sędzia Aleksander Chudzyński 380 głos. obyw. Ławnicy: Michał Nowicki 252 gł. i Krystyjan Hoffman 380 gł., włościanie. — Gm. Gosławice: sędzia Al. Chudzyński 240 głos. obyw. Ławnicy: Konstan. Lejman i Walenty Swor-

czyński po 240 gł., włościanie. — Gm. Dobryczyce: sędzia Al. Chudzyński 164 gł. i Antoni Krzętowski 145 gł., obywatele. Ławnicy: Kacper Deguda i Julijan Lesiakowski po 163 gł., włościanie.

Okręg V Gidle. Gmina Gidle: sędzia Kacper Karwasiński 259 gł. włośc. Ławnicy: Józef Sucheni 291 gł. i Mateusz Matyjaszczyk 258 gł., włościanie. — Gm. Kobile: sędzia Julijan Pieniążek 362 gł. obyw. Ławnicy: Julijan Filipowicz 263 gł. b. urzędnik i Szymon Cieciora 306 gł. włośc. — Gm. Żytno: sędzia mianowany z urzędu. Ławnicy: Józef Skibiński 212 gł. i Adam Sikorski 154 gł., włościanie.

Okręg VI Maluszyn. Gmina Maluszyn: sędzia Aleksander Kulesza 160 gł. obyw. Ławnicy: Józef Ostrowski 243 gł. obyw. i Jan Tusiński 205 gł. włośc. — Gmina Koniecpol: sędzia A. Kulesza 262 gł. obyw. Ławnicy: Piotr Jędruszek i Ignacy Snieszek po 311 gł. włościanie. — Gm. Dąbrowa: sędzia August Ostrowski 238 gł. obyw. Ławnicy: Paweł Muszczak włośc. i Jarosław Tymowski obyw. po 238 gł.

Okręg VII Przyrab. Gmina Przyrab: sędzia Bolesł. Skórzewski 145 gł. obyw. i Józef Martynowski 196 gł. włośc. Ławnicy: August Pina i Józef Tatała po 208 gł. włościanie. — Gm. Masłowice: sędzia B. Skórzewski i Wład. Wzdulski po 321 gł. obywatele. Ławnicy: Wład. Wzdulski obyw. i Wacław Kubik włośc. po 321 gł. — Gm. Wielgomłyn: sędzia Bolesł. Skórzewski 275 gł. i Wład. Wzdulski 280 gł. obywatele. Ławnicy: Józef Tatała i Wacław Kubik po 275 gł. włościanie.

— Z Solca podają nam wiadomości dla tamecznego zakładu zdrojowego wcale nie korzystne. Między innymi przytaczają nam zdarzenie, że liny do ciągnięcia wody ze studni popękały, zakład zapasowych nie miał, sprowadzić ich naprędce z Warszawy nie umiał czy też nie chciał, w skutek czego wody na kąpiele nie było przez dni parę, a goście pocieszały się widokiem kręcących w ich oczach lin, marnując czas i w niejednym wypadku z mozołem zebrane na kurację pieniądze. Czy fakt podobny nie jest faktem wolającym o pomstę?.. Z zapytaniem tem odwołujemy się do opinii czytelników, chociażby ze względu na to, iż raz już należałoby pomyśleć na seryjo o przynależnym zdrojowiak krajowych stanowisku, i przynajmniej podczas sezonu letniego więcej myśleć o potrzebach gości, niż o sprawach stolika zielonego, lub bachusowych wyprawach.

Również pod względem lekarskim chorzy mają być traktowani lekceważąco „przez nozę“, jak się wyraża korespondent, oskarżając pod tym względem integralną całość zarządu. Pozostawiając powyższą opinię na odpowiedzialności korespondenta, który jednakże zasłania się „ogólnym zdaniem“, nie możemy zamilczeć o takiej kapitalnej zakładu ujemności.

W dniu 3 sierpnia w Solcu miała się odbyć zabawa z loteryją fantową, na korzyść szpitala miejscowego, sprawy którego również nieróżowo mają wyglądać.

Chorych w zakładzie jest około 200, a między nimi sporo i osób zamożniejszych, t. j. takich, którzy by wszelkie wygody lepiej opłacić mogli; sumienne więc około zakładu krzątanie się, mogłoby na jego dobrobyt wpłynąć się stopniowo, ale widocznie.

— Pisma Warszawskie powtórnie już donoszą, o przymusowym wprowadzeniu na nowo na kolejach Cesarstwa i Królestwa wagonów IV-ej klasy. Kwestyja ta ma być wkrótce rozstrzygnięta w Ministerjum komunikacyi.

— „Kuryer Codzienny“ zamieszcza w Nr. 173 następującą wiadomość: W miesiącu czerwcu r. b. drogą żelazną Nadwiślańską przewieziono: *koni sztuk 130, zwierząt sztuk 1361, psów sztuk 173.* To nam przypomina raport pewnego soltysa, który doniósł władzy, że dnia tego i tego utonęli w Wiśle

przeprowadzający się podczas burzy: *pan z furmanem i lokajem, czterech ludzi i jeden żyd.*

Przy tej sposobności zwracamy uwagę na niektóre wyrażenia nader często napotykanne w naszych pismach, grzeszące nietylko przeciw prawidłom gramatyki, ale i loiki, chociaż się *utarty*, jak naprzykład: *zgubiono przypadkowym sposobem* — czy można zgubić rozmyślnie? — „*On go przenocował*“. Jesliby nocować było słowo czynne, w takim razie mówiąc: *ja nocuję kogoś*, wypadłoby mówić: *ja nocuję się*.

W pismach codziennych, jako najbardziej dostępnych i popularnych, należy szczególnie unikać tego, co kazi język i wbiad wprowadza szersze koło publiczności, często niedostatecznie przygotowanej do należytego ocenienia i odrzucenia podobnych wyrażen.]

— Zeszyt „Niwę“ za pierwszą połowę b. m. wyszedł z druku i zawiera:

„Audaces fortuna juvat“ przez Adolfa Smorzewskiego. — „W sprawie miast: II. Pożary miasteczek“ przez H. Wiercińskiego. — „Charakterystyka Ignacego Krasickiego“ przez Piotra Chmielowskiego (ciąg dalszy ciąg). — „Razwój szkół elementarnych w Królestwie Polskim“ przez Henryka Konitza (ciąg dalszy). — „Dwie chwile z życia Alfreda de Musset“ według dzieł Pawła Lindau'a p. t. „Alfred de Musset“, przez Edwarda Lubowskiego. — Kronika przrodnicza VIII^a przez Juljana Ochrowicza. — „Sprawy bieżące III^a“ przez Ligęzę.

† W dniu 8-go b. m., po krótkiej ale ciężkiej chorobie, zmarła w wieku lat 43, Albina z Jezierskich Gogolewska, żona tutejszego reagenta. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek po nabożeństwie.

Listy z Powiatów.

Czeszków pod Łaskiem 4 sierp. 1879 r.

W Nr. 30 i 31 „Tygodnia“, zamieszczona została odpowiedź p. Paszkowskiego na moje dwie korespondencyje, podane do tegoż pisma, a dotyczące kwestyj żywotnych, obchodzących ogół, jak to sam pan P. przyznaje. Bardzo jestem obowiązany szanownemu memu oponentowi, iż mi daje sposobność powrócenia jeszcze raz do tych kwestyj, gdyż tylko przez wzajemną dysputę wyrabia się jaśniejszy pogląd na sprawy mające ogólniejsze znaczenie, jak to Redakcyja „Tygodnia“ w dopisku swoim zaznacza.

Według pana P. wszystko to, czego dotknąłem w swych korespondencyjach jest niezgodne z prawdą — gdyż drogi są dobre, lepsze aniżeli dawniej bywały — młodsi bracia taniej ubezpieczają swoje budowle, aniżeli te są warte — a straty z pogorzeli wynikiłe są mniejsze o 42% niż lat dawniejszych. Poniżej postaram się dowieść o ile te dowodzenia p. P. są błędne.

Drogi od czasu wprowadzenia nowej ustawy drogowej, nigdy nie były w tak złym stanie, jak są obecnie, a to dla tej prostej przyczyny, iż nie są *corocznie* reperowane, tak jak to praktykowało się dawniej, za czasów gdy wójtami gmin byli posiadacze większej własności, którzy dopilnowywali, ażeby cały szarwark wiosenny i jesienny użyty był do reperacyi dróg. Dziś, gdy szarwark wiosenny obrócony został na drogi drugorzędne, które dopiero są w zawiązku, reperacyja dróg coroczna obowiązkowa zupełnie ustala; każdy ma na swoim terytorjum drogę utrzymywać — co jest fizycznie nie wykonalne, i o czem w początku roku bieżącego „Tydzień“ wyczerpująco traktował w całym szeregu artykułów, z których warszawska gazeta „Wiek“, ukuła nawet swojego czasu b. pobieżny artykuł wstępny.

Droga o której pan P. pisze, iż jest drogą mnie tylko potrzebną i dlatego jedynie zwracam na nią uwagę, jest traktem bardzo uczęszczanym — może nawet najwięcej uczęszczanym ze wszystkich dróg powiatu łaskiego, jako łączącym m. Łask z osadą fabryczną Żelew, z osadą Bełchatów i Szczerców, po którym przechodzą latem setki kompanij do Częstochowy, a zimą liczne transporty drzewa. Trakt ten zwykle jest w najgorszym stanie; dopiero kiedy moja korespondencyja

pojawiła się w „Tygodniu“, wzięto się do poprawienia tegoż.

Co do dróg drugorzędnych — o tych jeszcze zaweznie pisać, gdyż zamało dotąd zrobiono w tym kierunku i dlatego nie znikają, jak pisze pan P., ani „wydmy piaszczyste“ ani „błota bezdenne“.

Co się jednak tyczy dróg tej kategorii, mogę nadmienić, iż włościanie widząc, jak budowa dróg szosowych prowadzona przez wójtów gmin bardzo powoli postępuje, nie w odpowiednim stosunku do użytej robocizny szarwarkowej lub funduszw złożonych w inieście robocizny, wybrali w niektórych gminach członków z grona obywateli ziemskich dla kontrolowania wójtów gmin, lub też oddali w ręce wybranych członków prowadzenie szosy, co ma miejsce i w mojej gminie. Kawalki zatem tych dróg są w dobrym stanie; gdzie zaś takiej kontroli niema, jak naprzykład na terytorjum m. Łasku, na szosie od tegoż miasta do wsi Łopatek, na przestrzeni paru wiorst budowanej przez entreprenerów żydów, tam szosa ta zaraz po zbudowaniu była w tak złym stanie, iż na drugi rok nie można było po niej jeździć; na remont jej musiał być użyty znaczny fundusz, bo parę set rubli wynoszący i mimo to w trzecim roku znowu trzeba było użyć do 120 rs. na reperacyję. Tu nawiasowo dodaje, że ciż sami żydzi co budowali drogę, brali w entrepryzę reperacyję teje — jak też ją budowali tak i reperowali, o czem można przekonać się z akt znajdujących się w biurze powiatu. A więc i ta drogę kategorię, nie zawsze jest w tak świetnym stanie, jak ją pan P. przedstawia.

Co do powiększenia się nadmiernego pożarów w ostatnich latach, to o tym fakcie piszą wszystkie pisma tak polskie jak i rosyjskie, a Towarzystwa ubezpieczeń tłomaczą się z podwyższenia składek, nadzwyczajnym wzrostem pożarów. Wszyscy starają się wynaleźć środki mające na celu ukrócenie tej plagi; swoje zatem uwagi i zapatrywanie się osobiste na ten przedmiot tak bardzo obchodzący wszystkich płacących składkę ubezpieczeniową, uważałem za obowiązek podać do publicznej wiadomości. Czy nasz powiat łaski jest pod tym względem szczęśliwszy od innych miejscowości, lub nie — o tem wątpię, z cyfr bowiem podanych przez p. P. widzę, iż rachunek jego niewytrzymuje krytyki. I tak, pan P. dowodzi, iż składka obecnie obowiązująca od zabudowań, może być wyższą od dawniejszej zaledwie o 25% — dalej znowu, zbijając moje dowodzenie o powiększeniu się pożarów, przedstawia, iż szkody nie tylko nie powiększyły się, lecz przeciwnie zmniejszyły w stosunku do lat poprzednich o 42%. Takiego dowodzenia doprawdy nie mogę pojąć — gdyż jedno twierdzenie wyklucza drugie: skoro szkody według p. P. zmniejszyły się o 42%, to i składka powinna także zmniejszyć się w tym samym stosunku, — tymczasem moje kwity podatkowe zupełnie co innego mi przedstawiają, a mianowicie: budynki na folwarku Czeszków były dawniej ubezpieczone na sumę 6,090 rs., obecnie zaś są ubezpieczone na sumę 5,920 rs. Składki od tych nieruchomości zapłaciłem według kwitów kasowych na obie raty w r. 1867, razem rs. 33 k. 66, — w r. 1868 rs. 36 k. 2, — w r. 1869 rs. 33 k. 76, — w r. 1870 rs. 31 k. 51 $\frac{1}{2}$, — w r. 1871 rs. 29 k. 14, — czyli za lat pięć razem rs. 169 k. 9 $\frac{1}{2}$ — co w przecięciu przypada na rok po rs. 33 k. 80. Za ostatnie zaś pięć lat zapłaciłem w trzech latach po rs. 60 k. 40 i w dwóch latach po rs. 75 k. 40, — razem za pięć lat rs. 332, czyli w przecięciu na rok po rs. 66 k. 40, a zatem dwa razy więcej zapłaciłem niż lat dawniejszych i to od sumy ubezpieczenia o 170 rubli mniejszej! Składkę więc płacę obecnie nie o 25% wyższą, jak pragnie dowieść p. P., lecz o 100% wyższą. Kto ma pod tym względem wątpliwość, niech sprawdzi u siebie na swoich kwitach, bo wątpię, ażeby jeden tylko folwark Czeszków był obciążony wyższą opłatą od ubezpieczenia. Nie jest to więc złudzenie, jak utrzymuje p. P., które mają podzielać i inni

zemną, lecz rzeczywista prawda, oparta na niezbitych dowodach, jakimi są kwity kasowe.

Co do spalonych zabudowań w Sowińcach, Józefatowie i Czestkowie (bo co do Petronelowa nie będę oponować p. P.), to dodatkowo objaśniam, iż w Sowińcach dom o jednej izbie, wybudowany na gruncie innego właściciela, ubezpieczony był na rs. 300,— w Józefatowie także domek na rs. 200 i w Czestkowie na rs. 400 a stodołka na rs. 300—wszystkie te budynki były niezamieszkałe.

Co do wartości tych chałupek, to przedstawiam, iż w tym samym czasie wybudowałem dom czworak dla służby dworskiej z chlewikami z balów 4-ro calowych, z grubeni belkami i przyciesiami, i dom taki kosztował mnie na rs. 400 a stodołka na rs. 300— ubezpieczyłem go; jakim więc sposobem chałupka o jednej izdebce budowana z materiału liwego z balików 3-calowych, a nawet w części i ze zrznów, których łokieć kosztuje po kilka kopiejek (gdyż biedniejsi właścianie używają i zrznów, biorąc grubszy koniec do budynku, a cieńszy do sieni i obórek), jakim sposobem, pytam się, może taka chałupka kosztować i być ubezpieczoną na rs. 200 — 300, a nawet 400, i to jeszcze budowana w czasie, kiedy materiał był daleko tańszy, niż jest dzisiaj? Nadmieniam jeszcze, iż prawie taką samą chałupkę, jaka spaliła się w Czestkowie i Józefatowie, nabyłem sam na ogień od Franciszka Krawczyńskiego za rs. 12, nie więc dziwnego, iż właściciel spalonej chałupki w Józefatowie żądał za nią przed pogorzela 25 rs.

Pan P. dalej pisze, iż mieszkając na wsi mam smutne wielce wyobrażenie o młodszych swych braciach i że wsi nie są jeszcze tak zgangrenowane. O tych tak zwanych młodszych braciach mam może lepsze wyobrażenie, niż sądzi p. P. i nie uważam wsi za zgangrenowaną; ale że ciż młodszy bracia starają się przy każdej sposobności korzystać, o ile się tylko da, z pogorzeli i przy pogorzeli, to nie potrzebuje z mej strony żadnego dowodzenia, gdyż o tem wszyscy wiedzą, którzy mieszkają na wsi. Wprawdzie zachęca ich może do tego przykład, kilku innych wysoko asekurujących się, którzy chcą zaliczać się do starszych braci a mają na celu swój osobisty interes. Najlepiej moje pod tym względem poglądy poprze artykuł zamieszczony w dodatku „Gazety Warszawskiej“ z d. 29 lipca r. b., Nr. 168, p. t. „W kwestyi pożarów“, do którego odsyłam ciekawych czytelników.

Nie pisałem więc korespondencji ani dla złudzenia i wprowadzenia w błąd innych, ani dla miłości efektu nie poświęcałem prawdy, jak to mi zarzuca p. P., ale pisałem dla tego, iżby wspólnie za pośrednictwem prasy rozważać i radzić nad środkami zapobiegawczymi szerzeniu się złego, od którego największej cierpią właściciele większych folwarków, co są głównie przeciężeni składką od ubezpieczenia. Powiem więcej: o ile mi się zdaje, my z naszych kieszeni pokrywamy w części straty u naszych młodszych braci z pogorzeli wyniki.

(d. n.)

ROZMAITOŚCI.

— Nowe pokłady złota w Syberji. Według dziennika rosyjskiego „Sybir“, miano znaleźć w okolicach Ussy, w guberni Jenisejskiej bogate pokłady złota, którego eksploatacja rozpoczęta już została. W wielu robotników spieszyć ma tam dobrowolnie, a handel mógłby w tamtej okolicy znacznie się ożywić, gdyby nie zatarci z Sojotami. Nowe pokłady złota leżą tuż przy chińskiej granicy, a nawet rozciągają się i po za nią. Nikomu zaś niewiadomo, jak granica ta w istocie przebiega, żadne bowiem znaki jej nie oznaczają. Przyjmując ją tak, jak mieć chcą Sojoci, była by ona nader nieprawidłową i głęboko wrzynającą się w rosyjskie terytorjum.

— Na nieplodne drzewa owocowe. Zdarza się często, iż skutkiem bujnego rozrostu, drzewa owocowe całkiem nie rodzą. W takich razach można też zaradzić powtórnie szczepieniem, gdyż doświadczoną jest rzecz, iż dwa razy szczepione drzewa obficie okwitają i stają się mniej wybujałymi, wydając większą ilość

owocowych aniżeli drzewnych, czyli wyrastających w plonne rozgałęzienia.

LISTY OD REDAKCYI.

Do wszystkich prenumeratów. Niedawno mieliśmy sposobność osobiście przekonać się, że niektóre stałyje pocztowe nie o jednym czasie doręczają „Tydzień“ jego prenumeratom, przeto zawiadamiamy niniejszym listem tych ostatnich, że od 1-go stycznia roku bieżącego ekspedujemy pismo nasze samymi i to jak najregularniej, a mianowicie, zdajemy je stałej pocztowej Piotrków o godzinie 7-iej rano w każdą Niedzielę, każdy też numer tutejsza stacyja pocztowa rozsyła niezwłocznie dalej, pierwszymi pociągami i kurjerkami. Ktokolwiek więc z naszych prenumeratów nie odbiera takowego w niedzielę lub najpóźniej w poniedziałek, raczy łaskawie natychmiast nam o tem donieść, abyśmy mogli dopomnieć się o swoje prawa.

Komitet Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

Podaje do wiadomości publicznej, iż na mocy § 20 Ustawy Muzeum w miesiącu kwietniu 1880 r., urządzoną zostanie w Muzeum wystawa czasowa obejmująca wyroby tkackie, tak fabryczne jak i ręczne ze wszelkiej przędzy zwierzęcego lub roślinnego pochodzenia.

Zawiadamiając o tem p. p. przemysłowców, jednocześnie uprzedza iż przy tej czasowej wystawie w Muzeum przestrzegane będą następujące przepisy:

- 1) Fabrykant lub rękodzielnik, życzący przyjąć udział w wystawie, w podaniu zrobionem do Muzeum oświadczyć winien, jakie mianowicie zamierza przedstawić przedmioty i ile miejsca na nie potrzebować będzie.
- 2) Przyjmowane będą tylko takie wyroby, które odznaczać się będą dokładnością roboty, taniością lub nowością pomysłu.
- 3) Wystawy poprzestać winni na miejscach w lokalach Muzeum przez Administracyję wskazanych.
- 4) Dozwołanem będzie wystawcom rozdawanie katalogów, cenników, adresów i t. p. Wolno będzie wystawcom sprzedawać wystawione przedmioty lecz zabieranie ich nastąpić będzie mogło dopiero po zamknięciu wystawy. Wszelkie przedmioty dostarczone na wystawę winny mieć oznaczoną cenę.
- 5) Kopijowanie wystawionych przedmiotów, zdejmowanie z nich fotografię, branie próbek, miar i t. p. bez pozwolenia wystawców dozwolone w Muzeum nie będzie.
- 6) Przedmioty przeznaczone na wystawę, przesłane być winny na dni 15 przed terminem otwarcia wystawy.
- 7) Wszelkie koszty przywiezienia i odwiezienia przedmiotów na wystawę do Muzeum, należeć będą do wystawców.
- 8) Przedmioty wystawione w Muzeum najdłużej przez dni 15 po zamknięciu wystawy, pozostawione być mogą w lokalu Muzeum. Po upływie tego czasu uważane będą jako oddane na własność Muzeum.
- 9) Wszyscy wystawcy otrzymają bilety wolnego wejścia na wystawę do Muzeum, przez czas trwania wystawy.

Komitet Muzeum uważa za właściwe dodać, iż na mocy rozporządzenia Ministra Finansów, wystawcom przez komisję biegłych uznanym za odznaczających się, przyznawane będą nagrody w medalach lub listach pochwalnych.

Komitet Muzeum ma nadzieję, iż pp. fabrykanci i rękodzielnicy, zechcą przyjąć szczerzy udział w tym publicznym popisie, tyle pożytecznym dla krajowego przemysłu.

Blizsza wiadomość o dniu otwarcia wystawy później ogłoszoną zostanie.

Ceny targowe

na zboże i produkty spożywcze w mieście Piotrkowie w końcu z. m. lipca.

Za czwart: przynicy	12 rs. — k.
„ żyta	7 „ 8 „
„ jęczmienia	7 „ 20 „
„ owsa	5 „ 50 „
„ gryki	6 „ — „
„ grochu	11 „ 44 „
„ kartofli	2 „ 60 „
„ kaszy jęczmiennej	11 „ 50 „
„ „ gryczanej	13 „ 50 „
„ mąki przennej 1-go sort.	12 „ 75 „
„ „ 2-go „	9 „ 75 „
„ „ gryczanej 1-go „	9 „ 75 „
„ „ 2-go „	6 „ — „
Za funt chleba pyłowego	— „ 3 „
„ „ razowego	— „ 2 1/2 „
„ wólwin	— „ 10 1/2 „
„ cieleciny	— „ 9 „
„ wieprzowiny	— „ 11 „
Za pud siana	— „ 35 „
„ słomy	— „ 30 „

(Gub. Wied.)

— Z powodu krążących pogłosek jakoby miał być nieodpowiednio wynagrodzonym przez Towarzystwo Ubezpieczeń „Jakor“, za wynikłą pogorzeli w folwarku Krzykowie,

mam honor podać niniejszem do wiadomości publicznej, że wynagrodzony zostałem z zupełnem z mej strony zadowoleniem i stosownie do warunków objętych polisą, i czuje się nawet w obowiązku podziękować Szanownej reprezentacji towarzystwa „Jakor“ za szybkie zdecydowanie wypłaty.

Lewiński Franciszek.

Zawiadomienia.

Niżej podpisani zawiadamiamy, że Spółkę Handlową pod firmą:

„W. Zaleski, Chotkowski i Wyżnikiewicz w Piotrkowie“

w dniu 20-go lipca rozwiązaliśmy; wszelkie przeto należności przypadające firmie, interesanci raczą składać na ręce W-go Chotkowskiego, który nadal pod swoją własną firmą, sprzedaż nasion i narzędzi rolniczych prowadzić będzie. Firma powyższa zawiadamia, iż żadne zobowiązania względem osób trzecich i wierzytelności nie istnieją, osoby przeto mające jakiegokolwiek pretensje pod względem przypadającej im należności, raczą się zgłosić w przeciągu czterech tygodni z dowodami.

W. Zaleski, Chotkowski i Wyżnikiewicz. (4—2)

OGŁOSZENIA.

W dominium Lubiec jest do sprzedania Budynek z drzewa

kostkowego z tremptem, pokładem z 3-eh calowych bali, pod dachem tekturowym na deskach, w zupełnie dobrym i zdrowym stanie. Długość łokci 26, oprócz przystawki, szerokości łokci 19, wysokości 6 1/2. Wiadomość w Ostrowie przez Piotrków.

(Pac. 3) (2—1)

Winogrona tureckie ze Smyrny

poleca skład Win i Delikatesów „Monopol“ w Piotrkowie, oraz zawiadamia, że przyjmuje zamówienia na Worki lniane bez szwu do zboża, których modele posiada na składzie.

(Pac. 4) (1—1)

! Nagrody rs. 3!

W przeszły czwartek t. j. dnia 7 sierpnia (26 lipca), pomiędzy godziną 4-ą a 5-ą po południu, w przejściu z Bykowskiego Przedmieścia (ulicy Moskiewskiej) na Tomieczynę, przez ulicę Orłowską, plac Bernardyński i Przedmieście Rokazyckie, zgubiona została **kieszka przypinana, w której znajdowała się Portmonetka damska, a w niej Rs. 14, oraz Paszport** wydany na imię Reznera z Pabjanic. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowe za powyżej wskazanym wynagrodzeniem do księgarni pod firmą Goldsztejna, róg placu Bernardyńskiego, wprost hotelu Krakowskiego.

(1—1)

Do sprzedania

pomiędzy miastami Łaskiem a Zduńską Wolą, wiorsta od szosy na rzece Grabi jest

MŁYN

o dwóch złożeniach, cylindrze, klaperganku i jagielniku, z gruntem ornym, łąkami w obecnej przestrzeni mórg 36 i oddzielnem pastwiskiem. Wiadomość szeregółowa u właściciela stacyi pocztowej w Okupie Fabrycznym.

(3—1)

Pensja dla uczniów

w PIOTRKOWIE.

Utrzymywana z dozwolenia Zwierzchności szkolnej, stacyja dla uczeni, niżej podpisana przeniosła do domu Nr. 9 przy ulicy Gimnazyjalnej (wprost wejścia do Gimnazyjum) i takową przy współudziale męża swego, urzędnika, utrzymywać będzie w roku szkolnym 1879/80, zapewniając, prócz zdrowych i dobrowolnych pokarmów, tudzież dobrego pomieszczenia, należytą opiekę, nadzór, nietylko bezpośredni, lecz także przez stałego dyżurnego (starszego ucznia), oraz, na żądanie, stałą korepetycyję i lekyje muzyki na fortepianie i języka niemieckiego w miejeu.

Aleksandra Dobraczyńska.

(2—1)

„Córka Kamieniarza“

powieść ludowa sławnej Karoliny Świelti (Joanny Muzakowej), w przekładzie z języka czeskiego Maryi Grabowskiej, wyszła z druku nakładem Redakcyi „Tygodnia“ i jest w teje Redakcyi do nabycia. Cena egzemplarza kop. 60,— z przesyłką, jako rekomendowane, kop. 75.

Prenumeratorowie „Tygodnia“ kosztów przesyłki nie ponoszą.

w wielki wybór świeżych i gustownych materyjałów

! G A R D E R O B A G O T O W A !

Egzystujący od lat kilku

W PIOTRKOWIE

M A G A Z Y N

UBIORÓW MĘZKICH

FR. STARZYCKIEGO

W domu W-ej K. Psarskiej obok handlu W. Zaleskiego.

! C E N Y U M I A R K O W A N E !

Z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych

Zaopatrzone stale
MODY NAJŚWIEŻSZE

Zastosowanych do każdej pory roku
KOSZULE MĘZKIE

(Pac. 11)

(11-6)

Potrzebny jest

PRAKTYKANT DO KSIĘGARNI

Wiadomość bliższa w księgarni dawniej Goldsztejn, dzisiaj F. Jędrzejewicza.

(3-2)

Nież podpisany właściciel Drukarni, Litografii i Stereotypowni, ma honor niniejszem zawiadomić Szanowną Publiczność, że wymienione wyżej zakłady wraz z Magazynem Materyjałów piśmiennych i maszyną do linijowania papieru, przeniósł i urządził od dnia 1 (13) lipca r. b. w domu własnym przy placu Maryjskim (Starym Rynku), obok apteki dawniej W. Rozmarynowskiego, obecnie W. Kliekiego.

Nadmienia przytem, że: Drukarnia zaopatrzona w trzy pośpieszne maszyny i czcionki różnych języków, wykonywa jak najakuratniej wszelkie roboty drukarskie, wspierana przez Stereotypownię, w której odlewają się formy szematów i druków powszechniejszego, stałego użytku, lub szczególnie, na żądanie zamawiającego.

Litografia zaś, przy pomocy trzech pras żelaznych i pod kierunkiem stałego w zakładzie rytownika, podjąć się jest w możności wszelkich obstalunków, wchodzących w zakres robót litograficznych, jako to: Sygnatur i Etykiety dla aptek lub fabryk, tak jedno jak i różnokolorowych, — rachunków i cyrkularzów handlowych, biletów wizytowych i t. p.

Maszyna wreszcie do linijowania papieru, pozwala zakładowi wykonywać obstalunki ksiąg linijowanych, lub rubrykowanych w żądanej szerokości linii czy rubryk.

Dla dogodności częściej druki nabywających, Magazyn przy zakładzie zawsze zaopatrzony jest w gotowe zapasy, t. j. w księgi Gospodarskie i Rachunkowe; druki dla sądów gminnych i wójtów gmin; blankiety na metryki, karty pobytu i przesiedlenia; książki legitymacyjne i t. p. i t. p.

Skład materyjałów piśmiennych, w tymże domu urządzony, zaopatrzony zawsze w papier różnego rodzaju i z różnych fabryk, wszelkie materyjały piśmienne i rysownicze; farby malarskie i farbiarskie; obicia papierowe i t. p., mieści przy sobie zarazem i składy innych przedmiotów jako to: Cementu ze znanej fabryki krajowej w Grodźcu i zagranicznego z Groszowic; Gipsu w różnych gatunkach; Tekstury smołowej, Laku i Smoły angielskiej, Asfaltu — i przyborów wreszcie potrzebnych do wykonywania robót z tych materyjałów.

Mam nadzieję, że Szanowna Publiczność zaszczycającą mnie od lat tylu swem zaufaniem, nie odmówi mi i nadal swych względów i poparcia, na które zawsze zasługiwać, przez dobór materyjałów, akuradne wyko-

nanie i najumiarkowańsze ceny, jest mojem pragnieniem i stałą zasadą.

Z uszanowaniem

F. Belchatowski.

(3-2)

Guwerner

do 2-ech chłopców i nadzorca do emalarni są potrzebni do Mijaczowa przy stacyi drogi żelaznej Warszaw.-Wied. Myszków. Bliższa wiadomość w Piotrkowie w księgarni W-go Pacewicza.

(Pac. 2)

(2-2)

Mam zaszczyt zawiadomić JWW. i WWPP. Obywateli Ziemi, że przyjmuję w zarząd i do klasyfikacji owczarnie, oraz lustrację i urządzanie gospodarstw. Ponieważ zaś wyjeżdżam wkrótce za granicę, w celu kupienia bydła rozplodowego i baranów dla JW. PP. Dal-Trozzo z Michałowa, Grabskiego z Luszyńca i innych, uprzejmie proszę o wczesne zamówienia.

Z. Rościszewski

Doktor filozofii, b. profesor szkoły rolniczej w Żabikowie pod Poznaniem.

Warszawa, Elektoralna Nr. 20, mieszkania 23.

(Fr. i R. 6223)

(6-3)

Przełożony szkoły realnej 4-ro klasowej w mieście Łodzi, przy ulicy Ceglanej obok Banku Polskiego.

Zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczniów i pensjonarzy rozpoczyna się z dniem 1-m sierpnia r. b. i trwać będzie do 25-go t. m., oraz nadmienia, że pensjonarze korzystając będą z konwersacji języka niemieckiego, przy pomocy miejscowego nauczyciela, nie tylko w pensjonacie, ale i w klasach, gdzie bywa większa część uczniów niemieców.

J. Graczyk.

(Fr. i R. 6298)

(3-2)

Leon Wołczyński Adwokat,

przeniósł kancelaryjną do domu Ilkowicza, ulica Luteńska, wprost kościoła Ewangelickiego. Mając upoważnienie władzy gimnazjalnej i stosowne pomieszczenie, mógłby od wakacji przyjąć na stanycję kilku uczniów, zapewniając im troskliwą opiekę i pomoc naukową. O czem interesowane osoby ma honor powiadomić.

(6-4)

Przełożona pensji żeńskiej w Piotrkowie

zawiadamia niniejszem Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic, tak przychodnich jak i pensjonarek, rozpocznie się w dniu 20 sierpnia, a wykład nauk w dniu 1 września r. b. Wprawę konwersacyjną w językach francuskim i niemieckim, zapewniają dwie stałe w pensjonacie guwernantki. Muzyki w razie życzenia udzielają przychodni nauczyciele i nauczycielki.

E. Krzywicka.

(4-3)

Przełożony szkoły realnej VI klasowej wraz z pensjonatem w Piotrkowie,

ma zaszczyt niniejszem zawiadomić Osoby interesowane, że zapis uczni do czterech klas niższych, oraz do klasy przygotowawczej, rozpocznie się z d. 20 sierpnia, wykład zaś nauk z d. 1 września r. b. Język łaciński zyczącym tego będzie wykładany w godzinach pozaplanowych, przez nauczycieli miejscowego gimnazjum.

J. Popowski.

(4-3)

Wilczyński Kornel.

Zakład Garderoby Męskiej

przy ulicy Orłowskiej Nr. 11 w Piotrkowie, obok restauracji Skibińskiego.

Wykonywa wszelkie obstalunki jak najakuratniej i po cenach przystępnych.

(11-11)

Nowo otworzony

Magazyn Towarów

GALANTERYJNYCH I NORYMBERGSKICH

Marcusa Bankiera

W PIOTRKOWIE

w domu Szafnickiego, obok rękawicznika Jurczykowskiego.

Poleca świeży wybór męskich i damskich towarów, jako to: Kapeluszy damskich i męskich, Krawatów, Koronek, Frędzli, Wstążek, Kwiatów, Parasoli i Parasolek, wszelką Bieliznę damską i męską, Portmonetki, Portfeuille i t. d.

po jak najtańszych cenach.

(11-4)

Helena Trawińska.

Piotrków, na przeciwko kościoła Panien Dominikańek, w domu Litkego 1-sze piętro, obok kancelaryi Adwokata Przysięgłego,

Kraje i fastrzyguje Suknie

Po cenach: dla osób dorosłych rs. 1 kop. —
„ panienek rs. — kop. 50
„ dzieci rs. — kop. 30

Udziela lekcje kroju

według systemu paryzkiego, zasady Wortha i Tirlifou'a. Całkowity kurs rs. 10.

(11-5)

Kancelaryja

Milkowskiego

Adwokata przy Sądzie Okręgowym i prowadzącego sprawy u władz Włościańskich o służebności, urządzenie lasów i t. p.

Przeniesiona na Moskiewskiej ulicy (Bykowskie-Przedmieście) z domu Wolgemuta, do domu Senatorskiego Stronczyńskiego wprost placu po-Bernardyńskiego.

(6-5)

Potrzebny jest

Pomocnik dla Rejenta

znający dokładnie język ruski i piszący w języku tym kaligraficznie i ortograficznie. Zapewnia się wynagrodzenie od 25 do 30 rs. miesięcznie. Wiadomość u rejenta Zakowskiego w Piotrkowie.

(J. 1)

(3-3)

Do dzisiejszego numeru dołącza się arkusz 8 powieści p. t. „Kapitan Coutanceau“ E. Gaboriau, przekład E. Karczewskiej.